Cena numeru mk. 20.000.

Nr. 266. Niedziela 25 listopada 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAK[CJA: Pi]łsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 300.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 350.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 350.000.

Z przesyłką pocztową: mk. 400.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 500.000.

3024

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie

ś. † p.

Księdza MARCINA SNOPKA

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu za liczny udział, W. P. Dyrektorowi Knowiakowskiemu i W. P. Krupskiemu za okazaną przychylność, delegacji włościjan z parafji Tczyca, Strażom Ogniowym huty „Katarzyna" i T-wu „W. Fitzner i K. Gamper", wreszcie kolegom przyjaciołom i życzliwym składa z głębi serca płynące „Bóg zapłać".

Sosnowiec, dnia 24. XI. 1923 r. RODZINA.

3023

W dniu 24 b. m. zmarł

ś. † p.

KAROL ŁUBLIŃSKI

były długoletni pracownik Towarzystwa Huta „Katarzyna" ostatnio emeryt, pozostawiając po sobie szczery żal.

Niech mu ziemia lekką będzie!

ZARZĄD i URZĘDNICY.

3028

ś. † p.

KAROL LUBLIŃSKI

długoletni urzędnik Huty „Katarzyna", najukochańszy nasz ojciec i dziadek, opatrzony św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Bogu d. 24-go b. m., przeżywszy lat 71.

Eksportacja drogich nam zwłok nastąpi w poniedziałek dnia 26 listopada o godz. 4-ej po południu z domu żałoby przy ul. Staszyca Nr. 13. We wtorek dn. 27 b. m. będzie odprawione nabożeństwo żałobne o godz. 8 ej rano. Przewiezienie zwłok na cmentarz Nowosielecki nastąpi tegoż dnia o godz. 2 i pół po południu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego pogrążeni w nieutulonym żalu

Córki, syn, synowa, wnuczki i rodzina.

Reklama jest dźwignią handlu!

Tow. „Rozwój" w Sosnowcu, a szczególnie p. inż. Szrajberowi, niniejszym składamy podziękowanie za akuratne wywiązanie się z dostawy kartofli dla pracowników kop. „Mars", towar otrzymaliśmy wyborowy, po cenach najniższych, w stanie bardzo dobrym. 3003

Naprożno walczą!

Sosnowiec, 25 listopada.

Od pół roku wszyscy przeciwnicy obecnego rządu z prawej i lewej strony, od reakcyjnej stańczykierji krakowskiej do komunistów włącznie, naprożno walczą z obecnym rządem. Walka zajadła, podstępna, częstokroć nieobliczalna, często przekraczająca granice przyzwoitości, często szkodliwa dla interesów państwa, z którem opozycja dawno się przestała liczyć, byleby zwalczyć nienawistny rząd, kończy się zawsze porażkami, po których państwo zostaje nie bez szkody, ale rząd wychodzi nawet wzmocniony.

Ileż to sił zużyto na poklócenie piastowców z sobą, piastowców z narodową demokracją — wszystko naprożno. Puszczano najfałszywsze wiadomości o ustąpieniu już, już oczekiwanem obecnego rządu, to znów bito w poszczególnych jego członków — wszystko naprożno.

Niepomyślny stan finansowy państwa był i jest najważniejszym punktem wyjścia w tej walce z obecnym rządem.

Ostatnio rozpuszczono pogłoski o ustąpieniu ministra Kucharskiego, o niezgodzie między nim a radą finansową państwa, o zamierzonej ucieczce piastowców, o rozszerzeniu koalicji rządowej.

Bajki wierutne.

Między radą finansową a obecnym ministrem skarbu doszło do całkowitego porozumienia i dziś lub jutro ukaże się w tej sprawie wspólny komunikat ministra i jego doradców.

Ułożono i opracowano w ogólnych zarysach wspólny program sanacji, którego szczegóły jeszcze czekają na opracowanie, ale w każdym razie podstawowe zasady już są uzgodnione.

Nie będę się rozwodził nad całym tym programem, gdyż nie jest rzeczą wskazaną dziś mówić o nim; mogę tylko zapewnić, że od dnia pierwszego grudnia P. K. K. P. przestanie drukować marki na wydatki administracyjne państwa, że ustawy: walutowa i banku emisyjnego zostaną wkrótce sejmowi przedłożone, że około pierwszego kwietnia po stabilizacji już marki bank emisyjny zacznie działać.

Nic nie pomoże zła wola opozycji, rząd obecny nie ustąpi, dopóki sanacji skarbu nie doprowadzi do skutku, a społeczeństwo rząd ten poprze, gdyż poza nim nie widzi ratunku dla Polski.

b.

Stosunki gospodarcze w Polsce.

Sosnowiec, 25 listopada.

Gospodarstwo społeczne Polski zostało w wielkim stopniu zniszczone podczas wojny, lecz w krótkim stosunkowo czasie po jej zakończeniu zdołano w znacznym stopniu odbudować życie gospodarcze. Do pewnego stopnia sprzyjał temu spadek wartości pieniądza. Obecnie jednak, jako nieunikniony skutek inflancji, daje się odczuwać coraz dotkliwiej brak środków obrotowych, co powoduje pewną stagnację, uniemożliwiając dalszą spokojną pracę i rozwój życia gospodarczego. Energicznie prowadzona naprawa finansów usunie, niewątpliwie, braki, dając zdrową podstawę do dalszej twórczej pracy.

Rolnictwo jest jedną z dziedzin życia gospodarczego, świadczącą o stałym i szybkim rozwoju polskiego gospodarstwa społecznego. Z roku na rok powiększa się obszar zasiewów i produkcja.

Z 3,500,000 ha ziemi, leżącej odłogiem w 1919 r., na wiosnę r.b. pozostało jeszcze 400,000 ha, które prawdopodobnie już w roku przyszłym, dzięki pomocy państwa, zostaną uprawione i obsiane. Urodzaj w r. b. był bardzo dobry, produkcja zaś rolna większa, niż przed wojną. Podczas i po wojnie zmniejszyła się konsumcja płodów rolnych, lecz nawet po odliczeniu norm przedwojennych na potrzeby rynku wewnętrznego, pozostanie jeszcze pewna nadwyżka, a mianowicie: 75,000 wagonów zbóż chlebowych, 46.000 wagonów jęczmienia, 150,000 wag. ziemniaków. Również pozostanie nadwyżka owsa, którego produkcja w r. b. wynosi 127 proc. przedwojennej.

Najważniejszem zagadnieniem polityki gospodarczej w dziedzinie rolnictwa jest w chwili obecnej zaopatrzenie go w nawozy sztuczne. Przed wojną ziemie polskie zużywały 120,000 wagonów nawozów sztucznych, obecnie zaś tylko 20.000. Posiadając znaczną nadwyżkę płodów rolnych, po zaspokojeniu potrzeb krajowych, Polska może łatwo zaopatrzyć rolnictwo w nawozy sztuczne, importując je z zagranicy i płacąc pieniędzmi, uzyskanemi z eksportu zboża.

W związku z rozwojem rolnictwa rozwija się również przemysł cukrowniczy. W r. 1923|24 obszar plantacji buraków wynosił 141,217 ha, a więc w stosunku do ub. r. zwiększył się o 29,1 pr. Sprzęt buraków w r.b. obliczony jest na 2,500,000 tonn, wobec czego produkcja cukru kampanji bieżącej wyniesie około 310,000 tonn, wobec 266.504 tonn w r.ub. Przemysł cukrowniczy, cierpiąc na brak środków obrotowych, zwłaszcza wobec konieczności remontu fabryk i wypłacania plantatorom buraków znacznych zaliczek, zaciągnął w Anglji pożyczkę w kwocie 1.250.000 funtów szterlingów. Dług ten będzie spłacony walutami, uzyskanemi z eksportu nadwyżki cukru, która po zaspokojeniu rynku wewnętrznego wyniesie około 10 — 12,000 wagonów. Przed wojną cukier polski był sprzedawany jako rosyjski. Obecnie został wprowadzony na rynki zagraniczne i dobrze przyjęty już, jako cukier polski.

W trudnej sytuacji znalazł się przemysł włókienniczy, zwłaszcza łódzki, z braku środków obrotowych, kurczenia się pojemności rynku wewnętrznego i zmniejszenia się eksportu. Wyrazem tego jest redukcja pracy i zamykanie fabryk. Przemysł włókienniczy zużywa rocznie 30 miljonów klg. wełny i 70 milj. klg. bawełny, wartości około 2000 miljonów dolarów.

Surowce te importowane są z zagranicy z wyjątkiem 30 proc. przerabianej wełny krajowej. Nadmierny rozrost przemysłu włókienniczego musiał pociągnąć za sobą duże zapotrzebowanie walut obcych, co znowu odbiło się na rynku pieniężnym krajowym. W chwili obecnej bardzo ważną kwestją dla przemysłu włókienniczego jest zdobycie środków obrotowych w celu utrzymania ciągłości pracy. W ostatnich dniach przemysł włókienniczy otrzymał zamówienie rządowe na 1 i pół miljona metrów sukna dla armji. W związku ze zmniejszeniem się eksportu, będącego w znacznym stopniu wynikiem braku dobrej organizacji handlu zagranicznego, staje się aktualnem zagadnienie kredytów eksportowych, udzielanych na weksle eksportowe i kupca zagranicznego, kredytów, któreby nie przynosiły państwu strat.

Na rynku drzewnym daje się odczuwać chwilowa stagnacja, spowodowana podwyższeniem opłaty wywozowej od drzewa. Drzewo wywożone jest przez Gdańsk. W ostatnich jednak czasach wywóz został w znacznym stopniu zatamowany z powodu kilka tygodni trwającego strajku drzewnych robotników portowych. Polska, nie mając własnego portu, została pozbawiona możności odegrania poważnej roli w odbudowaniu gospodarczej Europy, napotyka bowiem na duże trudności, przy nawiązywaniu stosunków handlowych drogą morską. A wywóz Polski wzrasta. Samego drzewa wywozi się z Polski rocznie 5 — 6 miljonów m^3, co przedstawia wartość 5 — 6 milj. funtów szterl. Opłata wywozowa od drzewa przynosi skarbowi państwa poważne dochody. Wywożone jest przeważnie drzewo surowe. Obróbka drzewa mogłaby przynieść znaczne zyski. Polska jednak nie posiada dostatecznej ilości tartaków (1,500 zamiast 3,500), przytem drzewo wywozi się ze wschodnich połaci państwa, znaczna zaś ilość tartaków znajduje się na Pomorzu i w b. Kongresówce. Naogół przemysł drzewny w Polsce posiada widoki rozwoju.

W życiu gospodarczem Polski pomyślnie kształtuje się bilans handlowy. W ciągu 7 miesięcy r. b. wywóz wynosił 708 miljonów fr. złotych, zaś przywóz 670 miljonów fr. złotych, bilans handlowy jest więc czynny. Przyczynia się do tego, niewątpliwie, nawiązywanie stosunków handlowych z państwami zagranicznemi na podstawie traktatów handlowych, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania.

W dniu 10 listopada r. b. został podpisany w Warszawie traktat handlowy z Finlandją, która jako rynek zbytu, może mieć duże znaczenie dla polskiego handlu.

PARAPSYCHOLOGJA.

(Medjumizm).

Pod parapsychologją rozumie się naukę, zajmującą się zjawiskami okultystycznemi, jak telepatją, jasnowidzeniem, teleplastją i telekinazą.

Otóż, w Warszawie w końcu sierpnia i początkach września r. b. odbywał się 2 międzynarodowy zjazd parapsychologiczny, w którym wzięli udział najwybitniejsi psycholodzy i fizjolodzy na całej kuli ziemskiej, przyczem wygłoszono szereg odczytów, mających za zadanie nadać zjawiskom parapsychologicznym kierunek czysto doświadczalny i naukowy.

Spirytyzm i temu podobne doktryny były z obrad zjazdu wykluczone. Najciekawsze, rozumie się, były doświadczenia, czynione na różnych medjach warszawskich.

Co to jest właściwie medjum, na to jeszcze dzisiaj nikt odpowiedzi nie jest dać w stanie, ponieważ istoty medjumizmu nie udało się dotychczas uchwycić.

W każdym razie medjum jest to człowiek, który posiada zdolności wywoływania czynów i wróżenia, niewykonalnych przez przeciętnego człowieka, w obecności też którego powstają zjawiska niezrozumiałe dla naszej wiedzy na zasadzie dotychczasowych poglądów naszych o prawach przyrody.

Można być zatwardziałym sceptykiem co do powstawania tych oto różnych zjawisk, lecz trudno nie zgodzić się, po opisach przez ludzi b. poważnych doświadczeń, szczególnie z medjum Janem Guzikiem, że zjawiska medjumiczne są bezwzględnie prawdziwe. Na to zgadzają się wszyscy uczestnicy tych seansów, które odbywały się w Warszawie.

Jeden z nich pisze w b. poważnem piśmie lekarskiem zagranicznem: „że są medja-oszuści, jest pewnikiem; że prawdziwe medja także niekiedy popełniają oszustwa i zostają na nich pochwycone, jest niemniej rzeczą pewną, ale nic mi nie może zaprzeczyć obecnie faktowi istnienia zjawisk metapsychicznych po tem, co widziałem, słyszałem i czułem, będąc przy zupełnie zdrowych zmysłach“.

Seanse z Guzikiem odbywały się w ciemnem pokoju, chociaż przedtem miały one miejsce przy różnego rodzaju oświetleniu, które obecnie zarzucono, ponieważ tem łatwiej wpada medjum w trans i tem lepiej dają się obserwować różne zjawiska świetlne. Zresztą przekonano się o zupełnej uczciwości Guzika i jego dobrej woli. Nie posiada on też żadnych narowów histerycznych, nie potrzebuje „czarnego gabinetu“, i gdziebądź go usadowić, nawet w nieznanem mu miejscu, wszędzie wpada w trans i z jednakową siłą występuje jego siła medjumiczna.

Kontrolę prowadzono w ten sposób, że sadzano go między dwu uczestników zjazdu (największych niedowiarków), dłonie jego mocno skrępowano, stosując wszelkie środki ostrożności przed możliwością oszustwa, ręce i nogi wciskano tak między kontrolerów, że nie był on w stanie uczynić najmniejszego ruchu, każdy pokój, w którym urządzano seans, był przedtem najskrupulatniej badany przez uczestników zjazdu, wszystkie wejścia były zamknięte i klucz oddano jednemu z obecnych. Oprócz tego około 5 uczestników, obecnych przy seansie, wzajem trzymali się za ręce i wzajemnie się kontrolowali.

Póki obecni cicho między sobą rozmawiają lub milczą, medjum zapada w głęboki sen i trans. Natychmiast rozpoczynają się zjawiska. Z początku słychać, jak „coś“ bardzo ciężkim krokiem stąpa po pokoju, przyczem obecni zostają dotykani i potrącani przez nie. Stoły i ławki zaczynają się poruszać. Czworonożny stolik z płytą szklaną na wierzchu zostaje posunięty aż do kąta pokoju i z hałasem przewraca się na ziemię, przyczem w zupełnym porządku najpierw rozpościera się obrus, na nim leżący, później płyta szklana, a na niej dopiero sam stolik do góry nogami. Ciekawe jest, że ani przedmioty nie zostają uszkodzone, ani też obecni szwanku nie ponoszą, chociaż wszystko dzieje się w ciemnościach i często z wielką siłą.

Między temi zjawiskami telekinetycznemi powstają zjawiska świetlne. Pojawiają się one w jakimś kącie pokoju, poczęści poza medjum, w odległości 1 — 2 metrów od niego. Są to świecące się kule, które błyszczą, jak ogony komet lub małe fosforyzujące kulki wielkości robaczków świętojańskich. Tańczą one i podnoszą się ku górze dość wysoko ponad głowami obecnych. Jedno lub drugie światełko przeskakuje przez krąg uczestników i pomału opuszcza się ku ziemi. I w tym czasie ni stąd ni zowąd wysuwa się upiór świetlny, któremu widać twarz, szyję i często część tułowia. Na głowie ma on welon czy też chustkę, której końce dotykają twarzy obecnych. Zaczyna zjawisko to mówić i powtarza trzy razy „dzień dobry“. Do araba obecnego zwraca się w arabskim języku. Na górnej i dolnej wardze posiada ono po jednym świecącym punkciku, które raz więcej, raz mniej, pobłyskują i przy mówieniu poruszają się w różne strony. Kiedy zjawisko naopowiadało różnych, niezrozumiałych rzeczy, podchodzi do jednego z

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Począwszy od dnia onegdajszego rozpoczęto w urzędach państwowych wypłacanie 30 proc. poborów listopadowych, przyznanych przez rząd urzędnikom a conto wyrównania różnic w uposażeniu między nowym a starym systemem poborów urzędniczych. Jednocześnie okazuje się, że nowa ustawa o uposażeniu może nie znaleźć zastosowania od 1-go grudnia 1923 r., ponieważ dotychczas nie zostały wygotowane rozporządzenia wykonawcze do tej ustawy.

— Komitet dyrekcyjny na wniosek prezesa pocztowej kasy oszczędności p. Lindego, postanowił przekazać na rzecz skarbu państwa 600 miljardów marek z przewidywanego czystego zysku za 1923 r.

— W komisji sejmowej ochrony pracy toczyła się obszerna dyskusja nad projektem ustawy o daniu, wzięciu lub wykonaniu pracy. Przyjęto art. 3, który przewiduje kary za czyny gwałtowne podczas strajku. Ponadto przyjęto poprawki referenta, a mianowicie: skreślono karalność zniewagi gróźb, a nadto określono, że tylko te zbiegowiska są karane, które mają na celu utrudnianie pracy. W końcu zmniejszono kary, przewidziane w projekcie z 1 i pół i 2 lat na 6 miesięcy i rok.

— Wielkie wrażenie na całem Wołyniu wywołało wykrycie wielkiej afery szpiegowskiej, której hersztem był b. oficer Karol Nierzewicz. Był on od dłuższego czasu oficerem batalionów celnych, a po ich likwidacji przeniesiony został do pułku piechoty w Hrubieszowie. Kiedy władze wpadły na ślad jego roboty szpiegowskiej zbiegł on do bolszewji, dla której od dłuższego czasu uprawiał szpiegostwo. W sprawę tą ma być wmieszanych wiele osób. Cała organizacja tej szajki przypomina słynny zakordot ukraiński.

— Na Wołyniu szeroką akcję komunistyczną prowadzą posłowie wołyńscy do sejmu. Zwołali oni do Łucka kongres rzekomo ukraińsko - socjalistyczny, a w rzeczywistości komunistyczny. Dopiero energiczna postawa starostwa nie dopuściła do otwarcia kongresu.

— Francuzi objęli pod swój zarząd wszystkie linje i węzły kolejowe okręgu kolejowego w Essen. Są to linje ważnego znaczenia pod względem strategicznym i gospodarczym: Oberhausen, Wesel, Gelsenkirchen, Bismarck, Dorsten, Westerhold-Linene.

Order Cyncynata.

Waszyngton, 27 listopada.

Pułkownik Hume z amerykańskiego departamentu wojennego zawiadomił urzędowo attache wojskowego przy poselstwie polskiem w Waszyngtonie, że komisja stowarzyszenia Cyncynata n a d a ł a order Cyncynata muzeum wojskowemu w Warszawie w uznaniu zasług i dla uczczenia imienia Tadeusza Kościuszki, jenerała wojsk Stanów Zjednoczonych, bojownika o wolność Stanów Zjednoczonych. Order ten wręczony będzie generałowi Józefowi Hallerowi w pierwszych dniach grudnia b. r. generał Haller przewiezie order i umieści go, wśród odpowiedniego uroczystego obrzędu, w wojskowem muzeum w Warszawie.

Uchwała stowarzyszenia Cyncynata, powzięta dnia 19 października b. r. w sprawie powyższej, brzmi, jak następuje: „Cincinatti Stanu Virginji: „W uznaniu zasług generała Tadeusza Kościuszki złożono w polskiem muzeum wojskowem w Warszawie order Cyncynata, którego to stowarzyszenia Kościuszko był jednym z pierwszych członków. Order w polskiem muzeum wojskowem w Warszawie wystawiony, będzie dawał dowody pamięci zasług wielkiego żołnierza w walce o niepodległość narodu amerykańskiego i o zasadach, na których stow. Cyncynata było założone. Jednocześnie postanawiamy, że order Cyncynata wręczony będzie polskiemu muzeum wojskowemu za uprzedniem pośrednictwem generała Józefa Hallera, naczelnego dowódcy armji polskiej we Francji, który tak znamiennie postępował w myśl zasad patrjotycznego i wielkiego Kościuszki„.

List z Ameryki.

Generał Haller w San Francisko.

(Koresp. własna „Iskry“).

San Francisko, w listopadzie.

Amerykanie umieją cenić zasługi nietylko własnych wielkich mężów stanu i wodzów, lecz w równej mierze wszystkich tych, którzy życie swe poświęcili wielkiej idei wolności narodów i walce ze złem i przemocą. W tym właśnie kulcie upatrywać należy entuzjazm i niezwykłą serdeczność, z jaką amerykanie witali gen. Hallera, przybyłego w imieniu armji i narodu polskiego na zjazd legjonu amerykańskiego.

Punktem kulminacyjnym w łańcuchu uroczystych przyjęć, defilad i adresów hołdowniczych, było przyjęcie, które generałowi zgotowało miasto San Francisko, wspaniała stolica Kalifornji, gdzie właśnie odbyć się miał zjazd generalny legjonu amerykańskiego.

Gen. Haller przybył do San Francisco dnia 14 października. Już na długo przed przybyciem gościa tysięczne tłumy publiczności z reprezentantami władz wojskowych i cywilnych na czele zaległy wielką przystań. Szczególnie licznie zebrała się tutejsza kolonja polska. oraz członkowie legjonu amerykańskiego.

Dwa małe dziewczątka polskie, w biel ubrane, wręczyły generałowi kwiaty. Generał z widocznem wzruszeniem podniósł jedną i drugą i serdecznie je ucałował. Okrzykom nie było końca. Towarzyszyły one gen. Hallerowi do jego kwatery, w pałacu senat. Pkeblana, i długo jeszcze, długo zgromadzone przed pałacem tłumy z iście amerykańskim temperamentem demonstrowały swą radość z powodu przybycia drogiego gościa.

Następnego dnia o godz. 11 generał udał się na walne zebranie legjonu. Odprowadzały go, jako eskorta honorowa, szwadron kawalerji i baterja armat.

W chwili, gdy zjawił się na sali obrad, 18 tysięcy zebranych delegatów powstało z miejsc swych. Chwila przejmującej ciszy.. Rozległy się dźwięki hymnu polskiego. Wzruszenie opanowało wszystkich. Polskim uczestnikom zjazdu cisnęły się mimo woli do oczu łzy.

Gdy dźwięki hymnu umilkły, burza okrzyków wstrząsnęła posadami olbrzymiej sali. Wśród tych oklasków, g e n e r a ł, podpierając się laską, krokiem szybkim i energicznym podszedł do estrady. Nastąpiły krótkie przywitania żołnierskie i wzajemne przedstawianie się. Generał zasiadł na honorowem miejscu w prezydjum.

Po przemowie sekretarza Dawisa, zabrał głos gen. Haller.

Słowa jego proste, żołnierskie słychać wyraźnie w sali, w której mimo obecności kilkunastu tysięcy osób, panuje zupełna cisza. Mówił gen. Haller o wspólnie przelanej krwi dla sprawy wolności, przypomniał cudną legendę Kościuszki i Pułaskiego, zapewniał o trwałej przyjaźni, którą polscy weterani wojny światowej czuję dla swych braci amerykańskich.

W chwili, gdy generał komunikuje zebranym decyzję rządu polskiego dekorowania sztandaru legjom oficerskim krzyżem orderu „Polonia restituła“, entuzjazm, trudny do opisania, opanowuje salę.

Następuje uroczysta chwila dekoracji sztandaru. Orkiestra gra hymn amerykański, brzmią okrzyki: „niech żyje Polska!“, „niech żyje Ameryka!“

Po pewnym czasie sala uspokaja się. Wówczas prezydent zjazdu po krótkiej przemowie przypina generałowi najwyższą odznakę honorowego członka legjonu amerykańskiego.

Dotychczas t y l k o czterech głównych wodzów, a między nimi marsz. Foch, dostąpiło tego zaszczytu.

Po ukończeniu obrad gen. Haller brał udział w defiladzie, oraz zwiedził krążowniki w porcie. Gdy łódka, wioząca generała, przybiła do krążownika „California“, na jego masztach zawisła flaga polska. a 17 strzałów armatnich powitało gościa.

Dnia 15 październiernika zostanie pamiętny dla Polonji amerykańskiej. Smiało twierdzić można, że jeden ten dzień więcej zrobił dla sprawy zbliżenia polsko - amerykańskiego, niż lata całe drogiej i szumnej propagandy.

Jan K., czytelnik „Iskry“.

kraju.

Zamordowany w drodze na jarmark. Do Walentego Fornala, włościanina z Nowej Wsi, pow. krasnostawskiego, zgłosił się jakiś nieznany domownikom mężczyzna, proponując mu kupno koni, których Fornal podobno potrzebował. Konie miały znajdować się na jarmarku w Krasnymstawie. Fornal, wziąwszy z sobą 6 milj. mk., poszedł na jarmark razem z nieznajomym.

Po upływie dwóch tygodni, znaleziono w lesie pomiędzy Siennicą królewską a Ostrowem trupa nieznanego mężczyzny około lat 50, z paskiem okręconym na szyi. Śledztwo ustaliło, że zmarły jest poszukiwanym Walentym Fornalem. Ponieważ nie znaleziono przy zmarłym 6 milj. mk., zachodzi podejrzenie zabójstwa Fornala przez towarzyszącego mężczyznę w celu rabunku.

Rozkaz gen. Kulińskiego. Dowódca okręgu korpuśnego w Krakowie, gen Kuliński wydał rozkaz z okazji zbliżającej się rocznicy dnia 29 listopada. Zarządza on w tym rozkazie, by we wszystkich oddziałach tamtejszego O. K. wygłosili oficerowie w dniu 29 listopada wykłady o powstaniu listopadowem.

W pogadankach po wykładzie — czytamy dalej w rozkazie — podkreślić należy jasne momenty powstania, zaznaczyć łączność jego ideową z dzisiejszymi czasami, oraz na tle historycznem wyjaśnić żołnierzowi znaczenie wolności, która nie polega na tem, że w wolnem państwie wolno robić obywatelowi wszystko co chce.

Wolny obywatel w wolnej ojczyźnie podporządkowuje swą wolę pod rozporządzenia swoich praworządnych władz i stara się przez swoje posłuszeństwo dla ustaw państwowych stać się właściwym obywatelem.

Kto własnych rodzimych władz nie słucha mimo, że złożone są z rodaków, kto wolność rozumie przez knowania potajemne przeciw istniejącemu ustrojowi i porządkowi państwa, ten jest wrogiem własnego państwa, groźniejszym od zewnętrznego, bo ukrytym, działającym z zasadzki.

Żołnierz polski, spadkobierca idei bohaterów z roku 1831, sta-

---

uczestników i całuje go w czoło. Wargi wydają się być, jak ze skóry lub z zastygłej masy, niekiedy przypominają wargi ludzkie. Po 4 — 5 sekundach podchodzi do następnego uczestnika i czyni to samo. Kiedy zaczyna coraz niewyraźniej mówić, unosi się ku górze i wciąż coś opowiadając i gestykulując, rozpływa się w powietrzu. Tylko 2 punkciki świetlne na wargach latają jeszcze nad głowami uczestników, jak 2 motyle, goniące jeden drugiego.

Medjum znajduje się podczas tego zjawiska pod szczególnie wzmożoną kontrolą, nie jest w stanie ruszyć się, oddycha ciężko, a kiedy zjawisko przybiera na sile, patrzy na nie bezradnie i drży na całem ciele. Wszelkie przygotowania są wyłączone, bo medjum nawet w wielu razach do ostatniej chwili nie wiedział o, gdzie się seans odbędzie, będąc odwiezione przez uczestników na jedno z umówionych przez nich miejsc.

Innym razem medjum jest proszone, aby zagrał na fortepianie, który jest zamknięty i od którego klucz znajduje się w kieszeni jednego z uczestników. Nie trwa długo, i słychać głuche uderzenie w klawisz przez zamknięty fortepjan, później tercję i kwartę tegoż tonu. Nakoniec odrazu odzywają się wszystkie struny, jakgdyby kilkakrotnie pociągnięte ręką. Zjawisko to powtarza się pięć razy.

Innym znowu razem w odległości 2 metrów po za medjum, położono arkusik papieru i ołówek. Ledwo medjum zasnęło już słychać było po pokoju ciężko stąpające kroki, dobierające się do stolika, gdzie leżał papier. Słychać było poruszenie ołówka i szelest od pisania, trwającego 5 minut. Kiedy pisanie zakończyło się, rozległo się kilkakrotne uderzenie ołówkiem o stolik, jakgdyby dawano znak, że już pisać skończono. Zapalono światła, i na papierze uczestnicy odnaleźli 9 linji nieczytelnych wyrazów, pisanych pismem lustrzanem. Kiedyindziej znowu odczytano kilka zdań w języku polskim, pisanych temże pismem.

Drugiem medium, które się popisywało, był Stanisław Zborowski, młody nauczyciel ludowy, posiadający wprost niebywałą siłę medjumiczną. Uczestnicy seansu z nim opowiadają, że był to poprostu taniec czarownic. Lżejsze i cięższe przedmioty latały po pokoju, unoszone przez siły niewidzialne, jak piłki gumowe. Czworonożny stolik, wagi do 10 kilo, został podniesiony ku górze na jakie 2 metry i tamże połamany w drobne kawałki. 100 gramowa waga żelazna lekarska podniosła się ku górze ponad głowami 20 uczestników i spokojnie opuściła się na kolana jednego z nich. Ponieważ medjum to odbywa seanse w pokoju o oświetleniu jasno czerwonem, wszyscy przeto doskonale mogli zjawiska te obserwować.

Jedną z bardzo rzadkich zdolności osobników medjumicznych jest t.zw. jasnowidzenie. Do nich należy sławny już na cały świat inżynier i przemysłowiec, Stefan Osowiecki, który tylko dla celów naukowych poddaje się eksperymentom. Człowiekowi temu podają list, włożony do wielu kopert. Po kilku minutach opisuje on wszystkie koperty, podaje treść listu, pisze i rysuje, co w liście się znajduje, choć wie u z obecnych treści nie zna. Dalej widzi on autora listu, który być może jest oddalony od niego o setki kilometrów i nakoniec opisuje pokój, w którym ten się znajduje.

Mógłby on zostać największym detektywem światowym, lecz wszelkie propozycje w tym względzie odrzuca, poświęcając osobę swo ą jedynie nauce.

Zjawia się więc pytanie, co za sens tkwi w tych zjawiskach? Same przez się wydają się one być (z wyjątkiem być może jasnowidzenia i telepatji), w wysokim stopniu bezcelowe i nic nie mówiące, zakrawające więcej na anegdoty.

Lecz jeśli wniknęć w głąb rzeczy, a szczególnie uczestniczyć samemu w seansach, trudno nie przyznać, że poza temi zewnętrznemi przejawami energji medjumistycznej, tkwią poważne problematy filozofji, biologji, fizyki i nawet fizjologji.

Prawdopodobnie zjawiska medjumistyczne czerpią pochodzenie swoje od najniższego stopnia podświadomości medjum, uczestników i być może innych osób. Pochodzą one z głębi niewiadomego, które niżej leży jeszcze, niż zjawiska senne, i w istocie to, co się odbywa na seansach, czyni wrażenie sennej mary.

A więc, w jaki sposób z czegoś duchowego może powstać coś, co przyotula się w kształty materjalne?

To jest właśnie głównem zagadnieniem parapsychologji, które z pewnością będzie rozwiązane, a wtenczas zrozumiane zostanie i jasnowidzenie, które należy do tejże samej sfery zjawisk metapsychicznych.

Streścił

Wł. A. Hejman-Sianowski

nie murem w obronie państwowości naszej i zniweczy wszelkie zakusy wroga wewnętrznego.

W Otwocku znaleziono mumję. Na strychu pensjonatu Klepfisza w Otwocku znaleziono zasuszone misternie zwłoki dwuletniego dziecka.

Lekarz, którego wezwano na miejsce ponurego odkrycia, nie mógł wydać opinji co do sposobu, w jaki zakonserwowano zwłoki.

O usunięcie pomnika zdrajcy narodu francuskiego. Jeden z majorów armji francuskiej, uczestnik walk z czasów wojny francusko-niemieckiej z r. 1870, wystosował w tych dniach list do ministra Szeptyckiego, wskazując, że w Grudziądzu stoi pomnik, wzniesiony przez niemców zdrajcy narodu francuskiego d'Gorbiere, komendanta fortu grudziąckiego, który rozkazał zamordować na pozycjach fortecznych 300 artylerzystów polskich za to, że odmówili strzelania do kolumny francuskiej, która w r. 1806 udawała się do Prus wschodnich. W liście tym, major francuski prosi ministra o usunięcie tego pomnika. Minister Szeptycki przyrzekł pomnik usunąć, ewentualnie przerobić.

Rozwiązać się, czy się nie rozwiązać?

P. P. S. a walka z drożyzną.

Sosnowiec, 25 listopada.

W ciągu całego posiedzenia piątkowego delegacji cennikowej przy magistracie sosnowieckim omawiano sprawę rozwiązania tego zgromadzenia. Delegacja bowiem jest bezsilna wobec szalejącej drożyzny i poszczególni jej członkowie narażeni są z tego powodu na nieprzyjemności ze strony tych, którym się zdaje, że źródłem wzrostu cen jest brak orjentacji czynników decydujacych w czasie pertraktacji z kupcami.

Nie przeceniamy znaczenia delegacji, ani też nie twierdzimy, że nie popełnia ona błędów, lecz ma też swoje dobre strony, które przemawiają za tem, aby delegacja kontynuowała swą działalność.

Przedewszystkiem więc delegacja oddaje wielkie usługi sądom. Wyrażając swą opinję o takiej, lub innej wysokości zysku kupieckiego daje wiarogodny materjał sądom, które bardzo często wydają wyroki, biorąc pod uwagę orzeczenia delegacji.

To samo dotyczy i policji, która, nie posiadając pewnych wskaźników do orjentowania się w chaosie stosunków kupieckich, działałaby po omacku.

Choćby tylko dla tych przyczyn, delegacja powinna istnieć i pracować. Co się tyczy cen, to wobec stanu gospodarczego w całym kraju, jest rzecza niemożliwą, aby garstka ludzi, działająca na terenie jednego miasta, mogła dokonywać cudów.

Rezultatem dyskusji na ten temat była uchwała, nawołująca do kontynuowania pracy w zakresie zwalczania lichwy powojennej.

W czasie dyskusji wyłoniła się jeszcze jedna sprawa. Mianowicie, przedstawiciele rady miejskiej z klubu p. p. s. oświadczyli, że wobec bezowocności prac delegacji, wycofują się z niej i na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej oświadczenie to powtórzą.

Niejednokrotnie już socjaliści zrzekają się swych mandatów członków delegacji. Ponieważ jednak kończyło się zwykle na tem, że po rozmaitych ceregielach oświadczenia te cofano, nie poruszaliśmy tej sprawy, aby nie budzić w łonie delegacji zgrzytów, których i tak trudno się ustrzedz.

Piątkowe jednak oświadczenie przedstawicieli klubu radzieckiego pps. jest już ostateczne i według zapewnień radnych socjalistów nie ulegnie rewizji.

Doprawdy, szkoda czasu i miejsca na to, aby dyskutować z ludźmi, którzy choć przekonani o nieracjonalności swego krokuśiepo słuchają rozkazów idących z góry... z centralnego komitetu wykonawczego pps.

Twierdzenie to nie jest wyssane z palca, jeden bowiem radny socjalista, gdy składał dawniej jeszcze oświadczenie w sprawie wycofania się z delegacji, motywował ten swój krok tem, że musi być posłuszny tajnym okólnikom c. k. w. W okólnikach tych przywódcy socjalizmu nakazywali pepesowcom wystąpienie z wszelkich organizacji, mających na celu przeciwdziałanie drożyźnie.

Nad tem wszystkiem unosi się dewiza bolszewicka: „Im gorzej, tem lepiej“.

W końcu posiedzenia ustalono cenę dwukilogramowego bochenka chleba na 144.000 mk.

O mieszkania dla kolejarzy.

Sosnowiec, 25 listopada.

Od dwuch lat w Sosnowcu na żeberku obok toru kolejowego, łączącego dworzec dębliński z wiedeńskim, stoi szereg krytych wagonów towarowych.

W wagonach tych, w najprymitywniejszych warunkach, mieszkają rodziny kolejarzy, nieposiadające mieszkań.

Stan ten trwa już dwa lata i zarząd gmachów kolejowych w Sosnowcu nie pomyślał dotychczas o zmianie tych „mieszkań“, na bardziej ludzkie i należne chyba kolejarzowi schronisko.

W wagonach tych wychowują się małe dzieci, w ciężkich warunkach hygjenicznych, narażone na chłód i przeziębienie w zimie, a na nieznośny upał w lecie.

Wszystko to składa się na to, aby z dziecka takiego wyrósł cherlawy, nie rozwinięty fizycznie człowiek, z odpowiednio spaczonemi pojęciami moralnemi.

Tego rodzaju niedbalstwo władz kolejowych jest niedopuszczalne.

Wiemy, iż cały szereg mieszkań tak zw. „domach kolejowych“ zajmują osoby, nic wspólnego nie mające z kolejnictwem. Gdyby wagony, zajęte na mieszkania użyte były przez dwa lata do przewozu towarów, przyniosłyby napewno tyle zysku, iż możnaby zań wyremontować lub wreszcie rozbudować dom.

Mamy nadzieję, że zarząd gmachów kolejowych zainteresuje się niniejszą notatką i 10 nieszczęśliwych rodzin znajdzie mieszkanie w domach kolejowych, z których bezprawnie korzystają osoby, mogące śmiało zamieszkać w hotelu, lub w razie ostatecznym w... wagonach.

Z rady wychowania fizycznego.

Sosnowiec, 25 listopada.

Wczorajsze zebranie rady wychowania fizycznego, na którym nastąpić miała reorganizacja tejże i wybór nowego zarządu, nie doszło do skutku

Dotychczasowy zarząd rady wychowania fizycznego reprezentował na wczorajszem zebraniu tylko sekretarz rady.

Po przeczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania, wywiązała się dyskusja na temat, czy wobec nieobecności dawnego prezydjum i nieprzybycia wszystkich zaproszonych gości, mogą się odbyć wybory członków nowej rady.

Ostatecznie zdecydowano wybory odłożyć do następnego zebrania, zawiadomić wszystkich zainteresowanych o porządku dziennym posiedzenia i prosić dawny zarząd o odczytanie sprawozdania za ubiegły okres.

Zebranie odbędzie się 6 grudnia br. o godz. 7 wiecz. w sali magistratu sosnowieckiego.

Wybór nowego zarządu, znajdujący się na porządku dziennym przyszłego zebrania, będzie przeprowadzony, bez względu na ilość obecnych. Należy zatem przypuszczać, że ci wszyscy, którym zależy na tężyźnie i zdrowiu przyszłych pokoleń, oraz na istnieniu wyszkolonych rezerw, zechcą przybyć na to zebranie.

Puste krzesła działają deprymująco na chętnych do pracy i zniechęcają ich. Nie należy zatem paraliżować ich dobrej woli.

Kronika.

Kalendarzyk.

25 Niedziela.	Dziś Karzyny P. Jutro Piotra P. Wsch. słońca 7.38 Zach. „ 3,55

Zmiany służbowe. Projektowane w swoim czasie zmiany na stanowiskach kierowniczych w kilku komisarjatach pol. w Zagłębiu, weszły obecnie w życie.

A więc kom. Matysiewicz z Będzina, został przeniesiony do Zawiercia.

Kierownictwo 3 kom. w Będzinie objął kom. Małanicz.

Kom. Kapuścik z Zawiercia objął 4 kom. w Dąbrowie, przydzielony zaś tu chwilowo kom. Bidersztadt, wrócił do komendy.

Kom. Jezierski z Dąbrowy przeszedł na kierownika komisarjatu w Czeladzi.

Nominacja. Pan Stanisław Steckiewicz, komendant policji pow. będzińskiego, został mianowany podinspektorem p. p. Jednocześnie otrzymał tranzlokację do Wilna, gdzie obejmie stanowisko komendanta.

Walne zebranie robotników związku ludowo-narodowego i zwolenników byłego zjednoczenia narodowego odbędzie się w dniu 26 listopada r. b. t. j. w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w sali „Trocadero“ w Sosnowcu.

Zarząd związku ludowo-narodowego niniejszem zaprasza o jaknajliczniejsze przybycie.

Stan rynku pracy. W państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 16 wakują następujące posady w miejscu i na wyjazd. A mianowicie: 1) z grupy umysłowo pracujących: dla 5 nauczycieli ludowych w powiecie horochowskim; 2) z grupy fizycznie pracujących: dla 4-ch stolarzy do Nakła i Poznania, 6-ciu stolarzy do Starogardu, na Pomorzu, 1 werkmistrza-mechanika do fabryki mebli w Piotrkowie, 1 inwalidy cięż. poszpokodowanego rzeźbiarza ornamentacyjnego do fabryki mebli do Białej Podl. 3-ch giserów, 2-ch stolarzy, 5 ciu ślusarzy do Kutna, 2 rzeźbiarzy meblowych do Poznania, 2-ch łańcuszników i 1 maszynistę drukarskiego do Warszawy, 1 inwalidy woj. ciężko poszkodowanego siodlarza i 1 szewca do Starogardu, 6 pilnikarzy do Bydgoszczy, 1 tokarza żelaznego i 1 stolarza maszynowego do Kalisza, 1 ogrodnika do Torunia, 1 blacharza do Grudziądza, 2-ch ślusarzy i 1 tokarza do Jarosławia, 1 elektro-mechanika do Krakowa, 2-ch szewców do Brudnicy, 1 szlifierza nożowego do Poznania, 2-ch specjalistów na budowę tresorów i 2-ch na budowę safesów do Poznania, 1 szofera do Wejcherowa, około 300-stu robotników leśnych z własnemi narzędziami do Siedlca i Brześcia nad Bugiem, około 50 służby dowowej obojga płci, 2 krawców do Chojnic.

Kurs dla analfabetów i dokształcający w Czeladzi. W dniu 16 b. m. odbyło się w mag. w Czeladzi posiedzenie kom. kulturalno- oświat. rady miejskiej. Porządek dzienny obejmował sprawę organizacji kursów zimowych dla dorosłych: 1) dla analfabetów, 2) dla dokształcających. Powołano specjalny komitet w osobach pp.: Cieślińskiego, Kowalskiego Wł., Pomirskiego, Przyłuckiego, Rączaszka Ant. i Raduckiego, który zajmie się szczegółowem zrealizowaniem zamierzonego planu. Kursy będą uruchomione od dnia 15 grudnia r. b. w szkołach: w Czeladzi, na kol. Saturn i Piaski.

Zapisy kandydatów przyjmuje się codziennie w gmachach szkół w godzinach przedpołudniowych od 10 — 12 i popołudniowych 2 — 4. Program nauki zostanie przystosowany do stanu wiadomości słuchaczy; godziny zajęć będą zastosowane do rozporządzalnego czasu słuchaczy. Komitet przygotowuje działalność propagandową i żywi nadzieję, że kursy zyskają sobie liczne rzesze słuchaczy, ogół bowiem coraz głębiej uświadamia sobie i czuje potrzebę i wartość oświaty, tej najważniejszej dźwigni narodowego postępu.

Tydzień akademika w Będzinie. Powołany komitet przysporzenia funduszów kasie akad. w składzie pp. drowej Kosibowiczowej, d-rowej Walewskiej, Janowej Szperlingowej, Ryszardowej Monsiorskiej, Trenerowej i t. d. oraz prezydenta miasta Będzina E. Ryppa i inspektora samorządu gminnego, C. Sztajnera, Trenera, Dziubikowskiego, inż. Nowakiewicza, R. Junga i innych zebrano pokaźną sumę z kwesty ulicznej, oraz od firm handlowych, wynoszącą pięćdziesiąt miljonów marek.

Pragnąc jednak powyższą kwotę jeszcze powiększyć na cel tak szlachetny i zasługujący na poparcie, wyłonił się z niego komitet, który nie szczędząc pracy i trudu, urządził wieczornicę na górze Zamkowej, przeznaczając dochód na cel powyższy.

Udekorowana sala zielenią, przy dźwiękach dwuch orkiestr i doborowej publiczności, zapełniła się szybko.

Dzielny i pomysłowy wodzirej p. K. Pawłowski nie szczędząc trudu i głosu, urozmaicając wirowe i figurowe tańce, przeciągnął zabawę do późnego świtu.

Wieczór ten przyniósł dość pokaźny **dochód** wynoszący 34 miljony mkp. to też złożyć należy podziękowanie komitetowi zabawowemu w osobach doktorowej Kosibowiczowej, doktorowej Walewskiej J. Szperlingowej, R. Monsiorskiej, oraz pp. Rypp. C. Sztajnera, R Junga i Kutzwira, oraz gospodyniom, gospodarz. wodzirejowi, orkiestrze, policji państwowej za jej bezinteresowne usługi, a w szczególności doktorowej Kosibowiczowej i inspektorowi samorządu gminnego C Sztajnerowi, którzy zawsze chętnie spieszą do pracy społecznej w Będzinie. Ogółem „Dzień akademika“ w Będzinie przyniósł 84 miljony mkp.

Ładne porządki. Kupcy, handlujący mlekiem, skarżą się, iż na niektórych st. zwłaszcza zaś w Sędziszowie uprawiana jest systematyczna kradzież mleka, od dawcy na kolei do wysyłki.

Z naczyń pozrywane są plomby i druty i do Sosnowca przychodzi zaledwie po pół beczki mleka, co naraża kupców na dotkliwe straty.

W sprawie tej krążą różne pogłoski, co do sprawców kradzieży, a ponieważ kolej odpowiedzialna jest za przyjęty towar, radzimy p. zawiadowcy wspomnianej st. zwrócić na to uwagę i ukrócić podobne nadużycia dziejące się z braku należytego dozoru.

Czyn obywatelski. Plaga bandytyzmu, niepokojąca ludność od szeregu lat, została niemal zupełnie zduszona.

Zwłaszcza w Zagłębiu, gdzie istniało kilka licznych i dobrze zorganizowanych band, zdarzały się wypadki codziennych niemal napadów, przyczem nie tylko rabowano, lecz i mordowano napadniętych.

Dzięki akcji policji naszej, która z prawdziwem poświęceniem spełniała trudne swe obowiązki, plaga ta znikła niemal zupełnie.

Niestety, w walce z doskonale uzbrojonymi zbójami nie obeszło się bez ofiar i w Zagłębiu np. zginęło 9 policjantów, bądź przy starciu z bandytami, bądź też zamordowanych z zasadzki.

W zwykłych warunkach państwo przychodzi z pomocą pozostałej po zamordowanym rodzinie u nas, gdzie tyle jest różnych potrzeb, rząd nie uregulował kwestji tej należycie i obowiązkiem jest społeczeństwa choć w części pomoc tę wziąć na siebie.

Tak się też dzieje i zamieszczane wykazy ofiar są dowodem, iż społeczeństwo spełnia swój obowiązek.

Również wielki przemysł, oceniając pełną poświęcenia ciężką służbę policji, zajął się losem pozostałych rodzin po zamordowanych policjantach; rada zjazdu przeznaczyła na cel ten miljard

ośmset jedenaście miljonów mk.

Za podstawę do obliczeń przyjęto zarobek górnika i rodziny, pozostałe po zamordowanych policjantach do r. 1923, otrzymają po 100 miljonów mk., rodziny zaś, których opiekunowie padli w tym roku, otrzymają wyższe zapomogi.

Oprócz tego, rada zjazdu postanowiła i w przyszłości udzielać pomocy, która będzie wypłacana podług obowiązujących w tym czasie norm w przemyśle górniczym.

100.000 mk. za jedną mk. Waluciarze mają nową i tajemniczą kombinację. Ni mniej ni więcej, tylko za banknot jednomarkowy płacono podobno wczoraj w Sosnowcu aż 100 tys. mk.!! Takiemiż względami cieszyły się i banknoty 20-markowe.

W sprawie tej informowaliśmy się u źródeł najmiarodajniejszych ale nikt nie mógł nam wytłumaczyć przyczyn tego zjawiska. Kursują tylko wersje, że rząd ma podobno stemplować pieniądze, przyczem drobne banknoty unikną tego losu. Wartość ich jednak będzie równa wartości banknotów najpoważniejszych.

Są to tylko plotki i nikt nic napewno nie wie, o co chodzi, a sami waluciarze, skupujący drobne bankoty, twierdzą pod „hajrem“, że robią to tylko dlatego, że inni kupują.

Policja sosnowiecka zatrzymała kilku sprzedawców jednomarkówek, którzy wskutek wzmożonej konkurencji, żądali już za banknot tylko 50 tys. mk.

Nie pozbawione dowcipu są motywy tego zatrzymania. Policja mianowicie twierdzi, że banknot jednomarkowy wart jest 1 mk., Kto zaś żąda za niego setek tysięcy, ten uprawia lichwę i powinien odpowiadać za to przed sądem, jako nie stosujący się do ustawy o walce z drożyzną!

Towarzystwo opieki nad górą Zamkową. Nowy zarząd tow. opieki nad górą Zamkową, w skład którego weszli ludzie ruchliwi, pełni inicjatywy i oddania się pracy odbudowania i utrwalenia wiekopomnych pamiątek przeszłości, ukonstytuował się następująco: Prezes — inż. St. Warchoł, zastępca prezesa — dr. Kosibowicz, sekretarz — K. Pawłowski, zastępca sekretarza— B. Misiórski, skarbnik — dr. Walewski, oraz członkowie: ks. Plenkiewicz i Bacz.

Nowy zarząd pragnie w najbliższej przyszłości wytężyć pracę w kierunku zdobycia środków na przeprowadzenie dalszego remontu ruin zamku, z wczesną wiosną przystąpić do remontu dalszego baszty okrągłej, ruin murów przyległych, doprowadzić do należytego wyglądu otaczający zamek park przez ulepszenie alei spacerowych i rozmieszczenie większej ilości ławek, oraz wybudowanie chaty wiejskiej w stylu XIII wieku dla urządzenia w niej kawiarni, aby przysporzyć przez to większy dochód kasie towarzystwa.

Jak widać z powyższego, projekt zarządu zasługuje na szerokie poparcie społeczeństwa Zagłębia, w formie poważniejszej pomocy finansowej, posiadać bowiem będziemy przez to miejsce malownicze i historyczne, dostępne dla mieszkańców miast Zagłębia. Tu spędzać będziemy mogli chwile wolne od zajęć, pieszcząc oko widokami malowniczemi, oddychać pełną piersią przy dźwiękach orkiestry i szumu wód Czarnej Przemszy, wijącej się wśród rozłożystych łąk i nizin u stóp góry.

Wieczornica-koncert. Dziś, w niedzielę, w lokalu tow. „Lutnia“ odbędzie się otwarcie sezonu wieczornicą - koncertem. Na program złożą się: występ chóru „Lutni“ pod batutą zasłużonego dyr. Powiadowskiego, oraz kwartetu artystycznego z pośród członków tegoż towarzystwa oraz występy solowe. Do śpiewów akompanjować będzie utalentowana pianistka p. Sadkowska. Nadto łaskawy współudział wezmą: p. Dogmara Jemelko, która da się poznać publiczności sosnowieckiej poraz pierwszy. Panna Jemelko odśpiewa: „Madame Butterfley“—arja z opery oraz romans Parlo Tosti „Umrzećbym rad“ (Vorrei morive).

Znany wirtuoz-pianista, prof. B. Sowa odegra kompozycji własnej sonatę gis-moll Do śpiewów solowych akompanjować będzie prof. Sowa.

Celem większego urozmaicenia wieczoru urządzony zostanie żywy dziennik — satyra na twarz „Lutni“. Po skończonym koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

Zawdzięczając doborowi sił, oraz rozmaitości programu miłośnicy pieśni i muzyki będą mieli prawdziwe święto artystyczne, to też zarząd „Lutni“ żywi nadzieję, że sala wypełniona będzie po brzegi.

Ponieważ oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą, tą drogą zaprasza się wszystkie pokrewne stowarzyszenia o łaskawy współudział. Początek koncertu punktualnie o godzinie 6 wieczorem.

Podwyżka dla metalowców Przemysłowcy zaproponowali 140 proc. podwyżkę na listopad. Związek na propozycję tę oficjalnie się nie zgodził, gdyż odpowiedniej umowy nie podpisał. Pewną jest nieomal rzeczą, że przyjmie on ją do wiadomości i do poważniejszego zatargu w przemyśle metalowym nie dojdzie.

Dzielny policjant. Wielokrotnie poruszalismy już praktykowany w Zagłębiu zwyczaj krzyżowania się pociągów osobowych na stacjach, skutkiem czego wiele osób poniosło śmierć lub zostało pokaleczonych.

Dzięki lekceważeniu przez niektórych pp. dyżurnych ż y c i a ludzkiego, system ten trwa do dnia dzisiejszego, to też wypadki stale się powtarzają.

W Dąbrowie np. gdzie już zginęło w ten sposób kilka osób znów miał miejsce wypadek, który tym razem tylko dzięki przytomności posterunkowego nie zakończył się tragicznie.

Mianowicie starszy posterunko- Stąporek spostrzegł, iż jakiś pasażer, spieszący do stojącego pociągu na drugim torze, potknął się i upadł na pierwszy tor, po którym nadjeżdżał z przeciwnej strony pociąg towarowy.

Ponieważ przestrzeń, oddzielająca Stąporka od nadchodzącego pociągu była zbyt mała i wykluczonem było, aby można leżącego n a to r z e uratować, dzielny policjant wskoczył na nadbiegający parowóz i uprzedził maszynistę, który też w ostatniej chwili wstrzymał pociąg

Z pod kół wyciągnięto z lekka tylko skaleczonego człowieka ktorym był P. Synowicc z Będzina.

Zapytujemy zwierzchnie władze kolejowe, jak długo jeszcze będą trwały podobne nieporządki, dyskredytujące nas wobec zagranicy.

Z teatru.

Dziś po południu o godzinie 4-ej śliczny utwór Nicodemiego „Swit... Dzień... Noc“.

Dziś wieczorem tragedja w 7 obrazach Dymowa, w specjalnych dekoracjach „Niu“. Początek godz. 8.15 wiecz. Artyści po tremie premjerowej i po opanowaniu ról grają wzorowo.

Poniedziałek—Dąbrowa. Zebrana publiczność będzie miała sposobność bawić się na świetnej, finezyjnej sztuce Picarda „Kiki“. Początek o godzinie 8-ej wiecz.

Wtorek—Sosnowiec—przedstawienie popularne po cenach zniżonych „Wesele Fonsia“, zabawna krotochwila Ruszkowskiego.

Sroda—Będzin. Sztuka głośna, nieznana u nas „Niu“ Dymowa. Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

Czwartek—obchód listopadowy. W rocznicę uroczystą teatr grać będzie nieśmiertelne dzieło Wyspiańskiego „Wesele“, które poprzedzone będzie specjalną prelekcją. Udział bierze cały personel teatru, nowozaangażowani artyści z Knake-Zawadzkim na czele, który zarazem reżyseruje „Wesele“.

Verbum nobile. W piątek artyści opery warszawskiej w takim zespole, w którym występują na scenie teatru wielkiego odegrają operę Moniuszki „Verbum Nobile“ w kostjumach i dekoracjach specjalnie przygotowanych, przy akompanjamencie orkiestry pod dyrekcją Artura Rodzińskiego, dyrygenta opery warszawskiej. Partje główne śpiewać będą pp. Tola Mankiewiczówna (sopran), Marjan Palewicz-Golejewski (baryton bohaterski), Zygmunt Mossoczy (bas), Franciszek Freszel (baryton), oraz inni.

Oprócz „Verbum Nobile“ daną będzie piękna część koncertowa. Powodzenie takiego wieczoru zapewnione.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Dymisja generała Szeptyckiego.

Warszawa, 24 listopada.

Uzupełniając wczorajszą wiadomość o dymisji gen. Szeptyckiego, podajemy co następuje: W dzisiejszym dziennym rozkazie ministerjum spraw wojskowych ogłoszono następujący dekret prezydenta Rzeczypospolitej: „Przychylając się do przedłożonej mi prośby o dymisję, zwalniam pana z urzedu ministra spraw wojskowych i równocześnie poruczam panu kierownictwo ministerjum spraw wojskowych. Dekret wydany został jeszcze dnia 5 listopada.

Proces w sprawie zamachów dynamitowych.

Warszawa, 24 listopada.

W piątym dniu rozprawy w sądzi wojskowym przeciw por. Bagińskiemu i ppor. Wieczorkiewiczowi, pierwszy przemawiał, adw. Przeworski obrońca Wieczorkiewicza. Adw. Przeworski zwraca się do sądu z prośbą, aby wpłynął na informowanie prasy o przebiegu procesu tak, aby prawda ujawniona na sądzie doszła do wiadomości opinji publicznej. Przemowa ta dotyczyła prawdopodobnie sprawy zarządzenia w dniu wczorajszym tajności rozprawy. Następnie przesłuchiwał sąd w dalszym ciągu świadków. Stanisław Mendel z 10 p. ułanów kreśli szczegółowo dzieje znalezienia bomby w pku. w Białymstoku. O g. 12 i pół w nocy, zeznaje Mendel, dowiedział się on od stróża o znalezieniu bomby pod bramę domu, w którym mieści się pku. Bomba owinięta była w wigotny papier i prawdopodobnie dlatego nie eksplodowała. W dalszym **rozprawy** przesłuchano świadków: d-cę żandarmerji kpt. Czabańskiego, kapr. Blechnickiego i por. Urbańca Zeznania tych świadków dotyczyły wyłącznie okoliczności, towarzyszących aresztowaniu oskarżonych. Na tem rozprawę dzisiejszą zamknięto.

Pogorszenie się stosunków gospodarczych polsko-gdańskich.

Gdańsk, 24 listopapa.

Prezes stowarzyszenia kupców i przemysłowców polskich w Gdańsku, dr. Kierski, w wywiadzie z dziennikarzami polskimi, oświadczył, że w wyniku ostatnich wyborów, w sejmie gdańskim zwycięży orjentacja wyraźnie berlińska, co wpłynie ujemnie na rozwój stosunków gospodarczych polsko-gdańskich.

Rozwiązanie organizacji skrajnych w Niemczech.

Berlin, 24 listopada.

Gener. Seekt ogłosił dekret o rozwiązaniu na całym terytorjum Niemiec partji komunistycznej, narodowo-socjalistycznej i radykalno-ludowej. Majątek tych partji ulegnie konfiskacie na rzecz skarbu państwa.

Aresztowanie oszustów podatkowych w Łodzi.

Łódź, 24 listopada.

Aresztowano tu właścicieli największej w Łodzi hurtowni towarów włókienniczych pod firmą „Prywin i Finkel“ pod zarzutem popełnienia oszustw podatkowych Rewizja, dokonana w tej firmie przez władze skarbowe, ujawniła miljardowe nadużycia na szkodę skarbu państwa przy obliczeniu podatku obrotowego, popełnione w ten sposób, że wpisywano do księgi obrotów sumy niezgodne z rzeczywiście dokonanymi obrotami. Władze skarbowe przekazały sprawę prokuratorowi, który w dniu dzisiejszym zarządził areszt śledczy w stosunku do obydwu właścicieli wspomnianej firmy, to znaczy Prywina i Finkla. W związku z tą sprawą zauważyć się daje w sferach kupieckich duże zaniepokojenie, zwłaszcza, że władze skarbowe w dalszym ciągu dokonywują szczegółowych rewizji i wpadły na trop dalszych poważnych nadużyć tego samego rodzaju.

Plotki prasy angielskiej.

Warszawa, 24 listop.

W prasie angielskiej pokazała się wiadomość o tem, jakoby rząd polski zamówił w Anglji łodzie podwodne za sumę 350 tysięcy funtów szterlingów. Dowiadujemy się ze sfer miarodajnych, że pogłoska ta jest z gruntu zmyślona.

Redukcja w ministerjum spraw zagranicznych.

Warszawa, 24 listop.

Według preliminarza budżetowego ministerjum spraw zagranicznych na r. 1924, personel tego ministerjum wynosić będzie 718 osób. W roku bieżącym liczba personelu wynosiła 848 osób.

Sprawa długów zagranicznych Polski.

Warszawa, 24 listop.

Ministerjum skarbu wysyła w tych dniach delegację do Paryża i Londynu, w sprawie uporządkowania sprawy wpłaty rat długu zagranicznego Polski, ewentualnie zaś celem wyjednania moratorjum. W delegacji biorą udział: dyr. dep. kred. Makowiecki i nacz. wydz. kred. zagr. Woytkiewicz.

Obalenie rządu Stresemana.

Berlin, 24 listop.

Na wczorajszym posiedzeniu reichstagu wygłosił mowę kanclerz Stresemann. Następnie po burzliwej dyskusji głosowała izba nad votum zaufania dla rządu. Rząd 230 głosami przeciw 156 nie uzyskał votum, wobec czego należy go uważać za obalony.

W związku z tą uchwałą reichstagu rozpoczęły się już pomiędzy stronnictwami narady w sprawie utworzenia nowego rządu. Równocześnie z burzliwymi obradami reichstagu doszło w kilku punktach Berlina do napadów rabunkowych tłumu na sklepy spożywcze, a szczególnie na sklepy z pieczywem i rzeźnickie.

Ciężka kara na paskarza.

Łódź, 24 listopada.

W tutejszym sądzie okręgowym zapadł dziś wyrok w sprawie miejscowego rzeźnika Urbaniaka, oskarżonego o magazynowanie słoniny w celach spekulacyjnych Urbaniak skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia i ponoszenie kosztów sądowych. Pozatem odebrano mu na trzy lata prawo zajmowania się handlem i postanowiono wyrok opublikować w miejscowych pismach. Od wyroku tego nie przysługuje skazanemu prawo apelacji. Wyrok ten wywarł bardzo wielkie wrażenie w miejscowych w sferach kupieckich.

(Godzina 2-ga w nocy).

Dalszy ciąg procesu Wieczorkiewicza-Bagińskiego.

Warszawa, 24 listopada.

Po przerwie sąd wojskowy przesłuchał jako świadka kpt. Mieczysława Starzyńskiego. Świadek zeznał, że poznał Wieczorkiewicza na stanowisku oficera gospodarczego i że sposób prowadzenia przez niego rachunków nie podobał mu się. Wobec tego postawił wniosek o przeniesienie ppr. Wieczorkiewicza na inne miejsce. Zapytany o stosunek ppr. Wieczorkiewicza do sierż. Maraszka, świadek zeznał, że stosunek ten wydał mu się zbyt poufały, zeznał również kpt. Starzyński, że podczas rewizji u ppor. Wieczorkiewicza znalazł węgiel przepojony materjałem wybuchowym, kapsle do granatów i inne podejrzane przedmioty. Charakterystyczną jest rzeczą, że sierż. Maraszek zeznał, że z rozkazu ppr. Wieczorkiewicza wrzucił do Wisły kilkanaście kawałków węgla, podając, że nie wie co to był za węgiel. Następnie zeznawał szer. Skupień o zamachu na p. k. u. w Częstochowie. Zeznania te nie dały żadnych nowych szczegółów.

Ciągnienie miljonówki.

Warszawa, 24 list p.

W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na nr. 1063615, zakupiony w Poznaniu.

Pogoda na dziś.

Zachmu[illegible]e zmienne, mglisto i drobny śnieg, lekki mróz, wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 24 listopada.

Dolary — 2.870.000.
Funty — 12 650.000.
Franki szwajc. — 506 500
Franki franc. — 156.000.
Liry włoskie — 124.750
Korony czes. — 83.375.
Korony aust. — 40.3/4
Bony złote — 450.000.

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 24 listopada.

(W guldenach gdańsk.)
Dolary — 5.95
1 miljon mkp. — 1,9

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 24 listopada.

(Notowane w miljardach.)
Dolary — 7326.
Marka polska nie notowana.

Najmilszą pamiątką jest portret z fotografji wykonany w zakładzie artystycznym „Venus“ Dąbrowa Górn. Sobieskiego 25. 2036-3

Kurs kroju sukien, bielizny, haft biały kolorowy Sosnowiec Kołłątaja nr. 11 Nowakowska. 3001-1

Chrześcijańska pracownia kołder. Sosnowiec Aleja 32 róg Rudnej Marja Furmanówna. Przyjmuje zamówienia z materjałów własnych i powierzonych oraz starą wate do przegremplowania. 2066-1

Zgubione dokumenty.

3000 mk. za wyraz.

Walkowiak Stanisław zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 2093-1

Kucab Józef zgubił książeczk wojskową wyd, przez PKU Będzin. 3010 3

Władysła w Janowski vel Janek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i dokumenty policyjne wydane przez post. Herby. 3017-3

Kowalskiemu Józefowi w dniu 23 paźdz. b. r. w sklepie na Koszelowie skradziono portfel, zawierający książeczkę wojskową (r. 1895) wydany przez kom. przeglądową w Będzinie, książkę członkowską ze zw. górniczego i 5 miljonów mkp. 3019-3

Leon Telczykowski zgubił paszport zagraniczny wydany przez star. w Swiecic, świadectwo moralności, tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P K U Grudziądz i świadectwo przysposobienia wojskowego. 3009 1

Marta Fiolka zgubiła kartę cyrkulacyjną z fotografją wy aną przez gm. Ożegów. 2026-1

Roś Andrzej zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Ikusz“ 2038-1

Zaginął dowód osobisty wydany przez magistrat Kozienice Michalina Jadwiga Lis. 2041-1

Stanisławie Zuchewicz skradziono dowody na otrzymanie paszportu zagranicznego, metryka dziecka. Uprasza się o zwrot za nagrodą 2 miljonów mk. do „Iskry“ w Sosnowcu. 2068-2

Klimasiński Roman zgubił książeczkę zwolnienia wydaną przez P K U Będzin. 2070-3

Korfe Wiktorja zgubiła książeczkę kasy chorych. 2076-2

Mordce Fajwlewiczowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez gm. Sędziszów, patent wydany przez kasę skarbową w Sosnowcu kartę urlopową wydaną przez PKU Miechów. 2073-2

Łoboda Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, książeczkę aprowizacyjną kolejową, bilet roczny kolejowy i dowód. 2870

Bernardowi Łuchoniowi skradziono zaświadczenie wydane przez star. będzińskie jako obcokrajowcowi. 1980-2

Antoni Chwistecki zgubił dowód osobisty wydany przez mag. Sławków, pozwolenie na budowlę i kopję aktu kupna placu. 1991-2

Kosmie Pieszczykowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, kartę mobilizacji, zaświadczenie na zasiłki wydane przez 5 p. art. ciężkiej w Krakowie 1 metrykę urodzenia i akt ślubny. 1922-2

Kazimierz Sułkowski zgubił portfel zawierający pieniądze, książeczkę wojskową i kartę demobilizacji wydane przez PKU. Sosnowiec. Łaskawy znalazca zwróci papiery za nagrodą do adm. „Iskry“. 2061-2

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku Będzińskiego niniejszym ogłasza, iż w dniu 3 grudnia 1923 roku o godznie 12-ej na placu magazynowym Działu Drogowo - Budowlanego (ulica Małobądzka nr. 1), odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację samochodu ciężarowego firmy Mannesmann Mulag o sile nośnej 5 ton, w dobrym stanie i na nowych gumach masywach.

Licytanci obowiązani są złożyć przed licytacją w Kasie Komunalnej wadjum w sumie 35 miljonów mk.

Kierownik Działu Drogowo - Budowlanego INŻYNIER: **(—) C. Uthke.**

1905-2

Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA: **(—) A. Trzciński.**

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że uchwałą Rady Miejskiej m. Będzina z dn. 22 listopada r.b., zgodnie z art. 68 ust. z dn. 11 go sierpnia r.b. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ustaw Nr. 94(23) i art. 3 rozporządzenia Ministrów Skarbu z dn. 15 września r.b. (Dz. Ustaw Nr. 93(23) podwyższone zostały miejskie opłaty mostowe, targowe, kancelaryjne i za czynności urzędowe do wysokości 4,8 krotnej, a dla ułatwienia obliczeń zaokrąglono do wysokości 5 krotnej, w stosunku do uchwalonych przez Radę oznaczonych opłat w dniu 3 września 1923 r., oraz że Zarząd miasta został upoważniony do automatycznej podwyżki lub zniżki tych opłat w takim stosunku procentowym, jaki odpowiadać będzie ustalonemu miesięcznie na terenie Zagłębia wzrostowi drożyzny.

PREZYDENT: **RYPP.**

Będzin, dn. 23 listopada 1923 r. 3018

Ogłoszenie.

Zgodnie z art. 27, punkt 2 ustawy z dnia 11.VIII r. b. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. Ustaw Nr. 94 1923 r. poz. 747), oraz ustawy z dn. 24 października r.b. w przedmiocie podwyższenia kar za zwłokę od niewpłaconych w terminie podatków (Dz. Ustaw Nr. 112 1923 r. poz. 891), wydział Powiatowy uchwałą z dnia 17.XI.1923 r. postanowił karę za zwłokę od niewpłaconych w terminie podatków komunalnych i dodatków komunalnych do podatków państwowych, wynoszącą dotychczas 10 proc. w stosunku miesięcznym — podwyższyć do 5 proc. za każdy dzień zwłoki. Uchwała niniejsza w stosunku do podatków i opłat samoistnych wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, w stosunku do dodatków do podatków państwowych obowiązuje od dnia ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Nr. 112 1923 r. 3020

Przewodniczący Wydziału Powiatowego STAROSTA:

(—) A. TRZCIŃSKI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulmana Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 1 grudnia 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Targowej pod Nr. 9 w mieszkaniu należącym do Chaima Anismana to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 100 mil. mk. a należących do tegoż p. Chaima Anismana składających się: z mebli domowych jak następuje: 2 szafy, otomana, tremo, na pokrycie należności na rzecz p. Edwarda Nachnera.

3022 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman Nr. 2, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 1 grudnia 1923 r. o godz. 10 rano w Sosnowcu przy ul. Targowej pod Nr. 6 w mieszkaniu należącym do p. L. Elbauma to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 3 miljony mkp. a należących do tegoż L. Elbauma składających się: z kredensu masyw dębowego na pokrycie należności na rzecz Piotra Urbańczyka. 3021 Komornik Sądowy **Włoczewski.**

OGŁOSZENIE.

1962. Spółka firmowa „Elektryczna Fabryka Wód Gazowo-owocowych Wojciech Utracki i Syn“ z siedzibą w Sosnowcu przy ulicy Zytniej nr. 17. Spółka rozpoczęła działalność dn. 14 czerwca 1923 r. Wspólnicy: 1) Wojciech Utracki, Sosnowiec, Zgoda nr. 5, 2) Jan Utracki, Sosnowiec, Zgoda nr. 5. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki weksle, czeki, indeksy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa winny być podpisywane przez obu wspólników. Inkasowanie należności, odbiór korespondencji, przesyłek, towarów, ładunków, załatwianie formalności na komorach — może dokonywać każdy wspólnik samodzielnie.

1963. „Lejzor Laks“—handel manufakturą w Sosnowcu, Czysta nr. 9. Firma egzystuje od r. 1920. Właściciel Lejzor Laks, zam. tamże.

Tegoż dnia dokonano w Dz. A. następujących zmian:

1468. Przepisano firmę Józefa Michalak na firmę Józefa Wcisło z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Prezydenta Narutowicza nr. 27.

1216. „Dom Techniczno-Handlowy Maruszewski i Pędzich, inżynierowie“. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch wspólników. Wszelkie w imieniu spółki umowy, plenipotencje i akty notarjalne winny być podpisywane przez obu wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie wydawać w imieniu spółki weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne oraz otrzymywać wszelką korespondencję, jak również należne spółce kwoty pieniężne. Podpisy winny być składane pod stemplem firmowym.

1853. „Zjednoczeni dostawcy węgla kamiennego Olsiński i s-ka“ Wykreślono Stanisława Szajkowskiego jako współwłaściciela firmy. Dokonano wpisu treści następującej: Pomiędzy Bohdanem Olsińskim a żoną jego Matyldą Marją z domu Kotowską na mocy intercyzy została ustanowjona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1367. Wykreślono firmę „Moszek Wekselman i Wolf Piekarski“.

1085. „Biuro wiertnicze i robót górniczych M. Łempicki i S-ka“ Wykreślono Michała Łempickiego, jako współwłaściciela firmy. Dokonano wpisu treści następującej: Udzielono samodzielną prokurę Edwardowi Strączyńskiemu.

Tegoż dnia zapisano do D. R. następujące firmy:

160. „Towarzystwo Francusko-Włoskie Dąbrowskich Kopalń Węgla“ — towarzystwo akcyjne z siedzibą w Paryżu, ul. Richelieu nr. 41, oddział w Dąbrowie Górniczej. Towarzystwo istnieje od r. 1878. Przedmiot przedsiębiorstwa: eksploatacja kopalń węgla w Dąbrowie, zakładów fabrycznych i przedsiębiorstw przewozowych, związanych z przemysłem węglowym. Kapitał zakładowy wynosi 16 miljonów franków i dzieli się na 24.000 udziałów własności. Radę zarządzającą stanowią 1) Henryk Fontaine, 2) Franciszek Aynard, 3) Alfred Bonzon. 4) Hubert Dumenge, 5) Filip Niogret, 6) Edward Quellemec. Oddziałem w Dąbrowie zarządzają na mocy specjalnych pełnomocnictw Mieczysław Grabiński i Paweł Fontaine. Spółka akcyjna. Statut towarzystwa został zatwierdzony przez górniczy departament ministerstwa dóbr państwa dnia 19 maja 1879 r.

161. Polskie towarzystwo dla handlu węglem „Węgloblok“— spółka akcyjna, oddział w Sosnowcu, Czysta 9. Przedmiot spółki stanowi nabycie przedsiębiorstwa „Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością F. Tymieniecki i S-ka“ i dalsze jaknajwszechstronniejsze prowadzenie handlu materjałem opałowym, węglem, żelazem, surowcami i wszelkiemi materjałami kopalnianymi. Kapitał zakładowy wynosi 1 miljard mk. i dzieli się na 100.000 akcji, całkowicie wpłacony. Zarząd stanowi: 1) Maciej Rogowski, 2) Mieczysław Hofman 3) Józef Przedpełski, 4) Walenty Miller, 5) Feliks Tymieniecki. Wszelkie akty rejentalne, weksle, pełnomocnictwa oraz zobowiązania winny być podpisywane przez dwuch członków zarządu, albo jednego członka zarządu i dyrektora zarządzającego lub prokurenta. Na zwykłej korespondencji wystarcza jeden podpis. Dyrektorem zarządzającym z prawem samodzielnego działania w imieniu firmy jest Feliks Tymieniecki. Oddziałem sosnowieckim zarządza Karol Waldemar Sztyler. Spółka akcyjna. Statut zatwierdzony został przez ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu i opublikowany w Nr. 180 „Monitora Polskiego“ z dn. 10 sierpnia 1923 r. Akt organizacyjny zeznany został przed notarjuszem Zborowskim w Warszawie dnia 18 września 1923 r. za N. R. 1956.

162. Handel węglem i ziemiopłodami „Miksal“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Sosnowcu, Plac Kościuszki 3. Firma rozpoczęła działalność dn. 2 sierpnia 1923 roku. Wspólnicy: 1) Józef Miklas, Sosnowiec Plac Kościuszki 3, 2) Józef Salwiński, Granica, pow. Będziński. Kapitał zakładowy spółki stanowi 5 miljonów i dzieli się na 10 udziałów po 500 tys. mk. udział. Każdy wspólnik posiada 5 udziałów. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, przekazy, czeki, plenipotencje, umowy, kontrakty i inne zobowiązania pieniężne winny być podpisywane przez obu wspólników. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie podpisywać zwykłą korespondencję, nabywać i sprzedawać towary, inkasować należności, wystawiać rachunki, wysyłać i otrzymywać ładunki, towary, przesyłki wartościowe, przekazy i wszelką korespondencję. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dn. 2 sierpnia 1923 r. przed notarjuszem Jasińskim w Sosnowcu za N. R. 1959 na rok jeden z automatycznem przedłużeniem na następne roczne okresy.

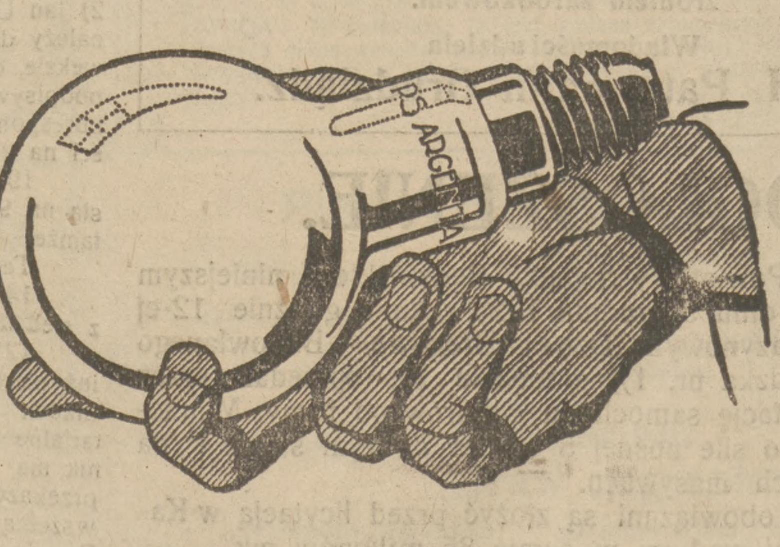
163. Cegielnia parowa „Herkules“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łazach. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób cegły. Firma egzystuje od 6 sierpnia 1920 r. Wspólnicy: 1) Maurycy Zmigrod, Sosnowiec, Kowalska 2, 2) Juljan Ingster, Sosnowiec, Jasna 1, 3) Bala Medyńska, Kraków, Szewska 27. Kapitał zakładowy wynosi 200.000 mk i dzieli się na 40 udziałów po 5000 mk. każdy. Zmigrod posiada 25 udziałów, Ingster 10 udz. i Bala Medyńska 5 udz. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony. Zarząd spółki stanowią: 1) Władysław Medyński, Kraków, Szewska 27, 2) Adam Branicki, Sosnowiec, Dekerta 20 i 3) Bernard Plesner, Łazy. Korespondencję bieżącą ma prawo podpisywać każdy członek zarządu samodzielnie. Weksle i inne zobowiązania, oraz umowy winny być podpisywane przez dwuch członków zarządu pod stemplem firmy. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, zawarta na mocy aktu, zeznanego dnia 6 sierpnia 1920 r. za N. R. 1337 u notarjusza Jasińskiego w Sosnowcu. Czas trwania nieograniczony. (d.c.n.)

LEON BRACIEJOWSKI poleca płaszcze i kostjumy

KRAKOW, ul. GRODZKA 5—7

PO ZNACZNIE ZNIŻONYCH CENACH. 1918-3

CHRONI WZROK



OSZCZĘDZA PRĄD

PHILIPS ARGENTA

1615—2

BUCHALTER--BILANSISTA

KORESPONDENT

z dłuższą praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych, z dobremi referencjami poszukuje posady buchaltera lub kasjera.

Łaskawe zgłoszenia do admin. „Iskry“ w Sosnowcu pod „Buchalter“.

3008—1

Już nie 10 % lecz setki tysięcy

przepłaca każdy kto nie prenumeruje pism w „Wygodzie“. Przekonajcie się porównywując nasze ceny. Wobec masowego napływu prenumeratorów w każdym miesiącu, zamówienia na grudzień należy we własnym interesie podawać wcześniej!

2021—1

NIM KUPISZ KOMU PREZENT ZAJDZ DO „WYGODY“!

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju II Okręgu w Sosnowcu na publicznem posiedzeniu 6-go grudnia 1922 roku, rozpoznawał sprawę Jana Zelichowskiego, zamieszkałego w Sosnowcu ul. Racławicka dom własny i uznając winę oskarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 cz. I, 32, 29 i 30 ust. o lichwie wojennej (Dz. Ust. z nr.67 poz. 449/20). Postanawia: Za pobieranie nadmiernych cen za słoninę, Jana Zelichowskiego skazać na 7 dni aresztu i grzywnę pietnaście tysięcy marek, a w razie niezapłacenia na dwa tygodnie aresztu, oraz na opłaty sądowe 1580 mk. Zarządzić na koszt Zelichowskiego ogłoszenie krótkiej treści tego wyroku w dziennikach, tudzież wywieszenie wyroku na siedem dni na lokalu przedsiębiorstwa Zelichowskiego.

2058 Sędzia Pokoju W. Fiszer.

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE



ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE 507-6

J. Kruszyński, Sosnowiec, ul. Swobodna 6.

PRACOWNIA KUŚMIERSKA

wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśmierstwa wchodzące.

Futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, szale lisy, wszelkie kołnierze i mufki, podług najnowszej mody, czapki futrzane i wszelkie reperacje przeróbek uskuteczniа się szybko i starannie.

M. ROZENTAL 3026—3.

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 8, w podwórzu, parter.

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA

zalegalizowany i w ruchu będący

6-cio osobowy **samochód** kryty

1856-1 fabryki „FIAT“ w Turynie.

Wiadomość: w administracji gazety.

KOMISJA REWINDYKACYJNA

przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym
Warszawa, Jasna 8. Tel. 314—39.

ROZSPRZEDAJE:

nowootrzymane transporty obrabiarek do metalu i drzewa, silników elektrycznych, kabli, oraz szpulek włókienniczych różnego gatunku.

Udzielane są roczne kredyty.

3002-2 Szczegóły na żądanie.

Kartowanie blach i oprawy z drzewa z materjału powierzonego.



wykonanie solidne po cenach możliwie niskich.

1566-2

Wyłączne zastępstwo samochodów

„RENAULT“ (Francja) na wojew. Kieleckie i Śląskie. ‖ **„FIAT“** (Włochy) na woj. Kieleckie.

posiada:

Towarzystwo „ESPER“ Sp. z ogr. odpow. **Będzin** Kołłątaja 24 Telef. 40

Dostawa natychmiastowa

Składy opon, dętek i pełnych gum firm: Bergougnan, Goodrich, Michelin i Continental.

AKCESORJA, części zamienne do samochodów, oleje samochodowe „Vacuum Oil Company“, benzyna, karbid, pasy, koła drewniane, pakunki, uszczelnienia, łożyska kulkowe, kuźnie polowe, odpadki bawełniane i t. p. artykuły techniczne stale na składzie.

582-3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1